Nr. 127. We Lwowie, Środa dnia 3. Czerwca 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłatę wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — cnt.
kwartalnie do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr., Szwecji i Danii 6 „, Francji i Anglii 23 franków, Włoch 25 „, Belgii i Szwajcarji 18 „, Turcji i ks. Naddun. 18 „ bez Tyg. Ned.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów dnia 3. czerwca.

(Ciągły odwrót Moskwy na Wschodzie i jej ofiary. — Serbia rozwiązała legion bółgarski. — Dwie oddzielne polityki czeskie. — Wszechopozycja. — Prusacy nie słuchają wezwania przywódzców czeskich, aby się Niemcy wespół z Słowianami rzucili na Madiarów. — Dokąd dążą ci przywódzcy, a gdzie się znajdują. — Szalbierstwo *Politiki* w sprawie telegramów gąbińskich).

Telegraf żadnej nie przyniósł nam wiadomości po dwóch dniach świątecznych,—najlepszy to dowód, że w stanowisku ogólnem spraw europejskich nic się nie zmieniło. Taż sama trwa dalej sytuacja odwrotu a raczej zatrzymania się zbyt już naciskającej na obecny stan rzeczy agitacji moskiewskiej.

W tym kierunku dałoby się kilka nowych, zresztą niewiele ważnych zanotować faktów.

Rząd petersburgski wyrzeka się publicznie ministrów rumuńskich, których popychał do oporu przeciw wymaganiom mocarstw europejskich. Taki to zwykle los spotyka protegowanych moskiewskich!

Rząd serbski rozwiązał legion bółgarski w Belgradzie, a chociaż półurzędowy *Vidovdan* donosząc o tem, upomina Portę, aby stanowczemi postanowieniami uspokoiła wzburzenie ludności chrześciańskiej w prowincjach tureckich, nie stara się jednak pokrywać, że powyższe rozporządzenie rozpuszczenia legionu bółgarskiego zostało wydane dla uspokojenia rządu tureckiego. Zasługa tej gotowości rządu serbskiego należy się oczywiście wpływowi mocarstw europejskich na rząd księcia Michała. I tu więc nowa skompromitowana ofiara podżegań moskiewskich!

Oto i wszystko co po dwu dniach świątek Zielonych mamy nowego do zanotowania. Nie wychodząc jednak z przedmiotu, możemy skorzystać z wytchnienia, jakie nam dają wiadomości bieżące, aby się zastanowić nad dążnościami politycznemi, bliżej nas obchodzącemi. Dotyczą one bowiem królestwa Czeskiego.

Wiadomo jest powszechnie, że naród czeski i czescy przywódzcy dwie mają oddzielne polityki, a raczej inną jest polityka, a inne uczucie narodu. Ile razy przychodzi do szerokich objawów, gdzie ludek boży na scenę musi występować i światu go sprezentować trzeba, tyle razy głosi się chwałę korony św. Wacława, jej niezawisłość, jej prawa nieprzedawnione. Ale skoro lud zeszedł ze sceny, wtedy rozpoczyna się działanie głębokich mężów stanu z nad Weltawy, wysoka polityka, niedostępna tłumom. O niej wiedzą tylko wyższe umysły narodu i wiedzą.... wielcy mężowie w Moskwie i nad Newą.

Położono kamień węgielny pod czeski teatr; „dosyć dla narodu, gdy będzie miał teatr." Od tego zaś czasu, korzystając z tak wielkiego tryumfu, który do przystąpienia zdecydował wielu młodszych, mających jeszcze, „wypada obecnie energiczniej polityczną poprowadzić robotę." Rzeczywiście od tej chwili polityka przywódzców (na palcach niemal policzyćby ich można) zaczyna się wyjaśniać, rozwijać, przychodzić do pełnego wyrazu. *Politik*, główny jej organ, dlatego może że po niemiecku pisany, wypowiada w artykule wstępnym z 31. maja p. t. „Antimadiarskie pronunciamento" ostatnie jej słowo: „W naszem stanowisku, na które nas wcisnęła Przedlitawia, czujemy się solidarni z każdym objawem opozycyjnym, czy on z tej czy z tamtej strony Litawy występuje...." Nowy ten artykuł czeskiej wiary jest wypowiedziany z powodu rumuńskiej manifestacji w Blasendorf, w trójludowym Siedmiogrodzie.

Nie zastanawiając się nad deklamacjami przeciw Madiarom, obracającemi się około głównego zarzutu węgierskich narodów wielkopaństwowych, jako nad kwiatem polemicznym, z zadziwieniem widzimy, że *Politik* dochodzi do swojej sentencji po długich ubolewaniach, iż w koronie węgierskiej tak cicho dotąd było i jest, „o Serbach zaledwie co słychać, Słowacy zdobywają się ledwie tam i sam na jakąś petycję, a Rumuni aż do ostatniej chwili zamilkli." Strofuje też surowo *Politik* wymienione przez nią powyżej ludy, zarzuca im, że „ich opozycja ani celu nie świadoma, ani wytrwałość nie jest jednakowo silną i ogólną."

Celu tego nie wytyka im *Politik*, lecz zachęca do opozycji, „do dalekonośnych manifestacyj i żądań!"

Chociaż *Politik* wmawia w Słowaków, że oni są panami węgierskiej ziemi, czego za pomocą ponawianych petycyj dowodzić mają, chociaż kojarzącą się z Kroatami ugodę, której postawy podaliśmy przed kilku dniami, nazywa rozkładem Troistego królestwa na węgierskie komitaty (?!), cieszy się głównie z manifestacji rumuńskiej, wielką jej przyszłość obiecuje i dochodzi do konkluzji, wychodzącej daleko poza czeski, ba, poza słowiański nawet programat.

Przypominamy sobie, jak przed niedawną chwilą, jako przygotowanie *Politik* umieściła dwa artykuły, umizgające się do Niemców, wzywające ich, aby w dobrem porozumieniu ze Słowianami wywrócili to królestwo Węgierskie co ciernięm w oku stoi czeskim przywódzcom. Pierwszy artykuł był wystosowany do ogólnych dążeń germańskich, z pomrugiem ku tym panom, którzy za Niemców głos zabierają, jak *Politik* za Czechów. Gdy niewdzięczna ziemia nad Sprewą echem się nie odezwała, a wiedeńskie organa usiłowały docierać do istotnego sensu, wtedy w drugim artykule *Politik* protestowała i utrzymywała, że tylko Niemców austrjackich miała na myśli, wzywając do koalicji!

Próżne i tą razą będą wysilenia. Jak dawniej szeroko głoszone przewodnictwo Czechow między narodami słowiańskiemi Austrji, okazało się czczym frazesem, tak i obecnie szlachetnie ofiarowana w imieniu Czechów solidarność z wszechopozycją nie skłoni nikogo, nawet blasendorfskich Rumunów, do wyciągania kasztanów z ognia na pożytek myśli, pielęgnowanej w pokojach redakcji niemiecko-czeskiego organu.

Nie przewidywanie też realnych następstw, lecz tylko poczucie głębszej, istotnej solidarności jaka nas łączy z czeskim narodem, skłania nas do zastanawiania się nad manewrami podobnemi, i do postawienia sobie samym pytania: gdzie idą, czego chcą dopiąć przywódzcy czescy z swoją solidarną wszechopozycją?

Porzucili rozległy i twardy grunt podnoszenia w ludzie czeskim poczucia własnej samodzielności, które tak pięknie się tam szerzyło i rozkwitało, porzucili pracowitą, lecz jedynie zaszczytną drogę szukania faktycznego odtworzenia organizmu państwowego w Czeskiem królestwie, na podstawach, obejmujących wszystkie klasy ludności i wszystkie interesa; wielkie hasła narodowe, krwią wieków okupione, zużywają jako szmaty dla ściągania gawiedzi; schlebiają grubej, fizycznej sile, zbrodniczo w dziejach ludzkości zapisanej; wypowiedzieli nienawiść wszystkiemu, co tej sile nie bije pokłonów, co się jej tamę stawiać ośmiela, nienawiść całej ucywilizowanej Europie — i gdzież dążą z tym światoburczym zapędem? Do jakiej przepaści prowadzą naród, którego ojcami się głoszą? Echo z nad Sprewy nie wtóruje czeskim wołaniom, i gdyby katastrofa, tak czynnie przez przywódzców przyspieszana, wprzód nastąpiła nim ocknie się naród czeski z otumanienia, nim podniesie głowę stronnictwo prawdziwie ludowe, prawdziwie narodowe, z którem święte nas łączą węzły, stronnictwo, dziś zmęczone i złamane wyniosłą i wyłączną działalnością słynnych przywódzców, i nie nierozróżniającem anticzeskiem zaślepieniem, jakie panuje w Wiedniu: wtedy biada Czechom — przepaść bezdenna otworzyłaby się pod ich nogami.

Gdzie idą, dokąd dążą dzisiejsi przewodnicy, dla nas w gruncie rzecz to obojętna. Ich i tak niewielu, a rozpęd pożyczany z tak daleka. — Jakim zaś ciężarem spadnie na nich zmarnowanie najpiękniejszych sił, jakie kiedykolwiek posiadał odradzający się naród — to rzecz ich sumienia. My wiemy tylko gdzie się oni znajdują, w jakim stoją obozie i na czyj pożytek obracają głoszoną przez nich solidarność słowiańską. Każdy dzień przynosi zresztą nowe przypomnienia, a choćbyśmy chcieli zapomnieć, to żelazna konsekwencja nam przypomina. W tymże samym wszechopozycyjnym numerze *Politik* czytamy korespondencję z Wiednia, która denuncjuje wrzekome przesiedlanie się polskiej emigracji z Szwajcarji do Galicji, udzielanie jej przez gabinet wiedeński pozwoleń, i, o zgrozo, „austrjackich paszportów." Straszne grawamina przeciw rządowi austrjackiemu! Z żalem prawdziwym musimy niestety dziękować tylko za dobrą intencję i przyznać, że denuncjacja fałszywa. Nie dla całego widocznie dziennikarstwa w Austrji ruchy emigracyjne w Galicji były niewidzialne. Aby je dostrzedz, czescy korespondenci mieli potrzebne okulary, właśnie w chwili telegramów gąbińskich. Szkoda.... że zapóźno!

Korespondencje Gazety Narodowej.

Lwów dnia 30. maja.

(*P. W.*) W korespondencji naszej *O finansowych projektach ministerjalnych*, umieszczonej w *Gazecie Narodowej* z d. 7. maja b. r. nr. 106, staraliśmy się wykazać, że wobec materjalnego wycieńczenia, w jakiem się państwo znajduje — dopóki nie przestanie na niem ciężyć deficyt, przechodzący jego zasoby i podatkowe siły, dopóty też siły coraz bardziej wątleć a deficyt z każdym rokiem wzmagać się musi, że przeto ów deficyt jak najrychlej usunąć należy — a środkiem ku temu, jedynie możebnym, jedynie skutecznym i najmniej niesłusznym, jest redukcja dłużnych zapisów państwowych, według rzeczywistej ich z ostatnich czasów wartości.

Nie wielu jest zapewne ludzi tak w całej tej monarchii jak i po za nią, którzyby zbadawszy do gruntu położenie rzeczy, konieczności tej nie dojrzeli i onej nie uznawali, nie wyłączając nawet wierzycieli państwowych, którzy od dawna są na nią przygotowani, którzy zresztą możebne ztąd straty nizkim kursem nabycia tych papierów i pobieranemi procentami od ich nominalnej wartości już po największej części pokryli, i radziby raz nareszcie mieć wartość zagwarantowaną, choćby mniejszą od nominalnej, a niżeli w groźnej niepewności nadal zostawać.

Pomimo jednakże tak upowszechnionej pod tym względem opinii, sfery ministerjalne nie przestają aż dotąd strachać się na samą wzmiankę redukcji, utrzymując, iż byłoby to w każdym razie przyznaniem się do częściowego bankructwa, a rząd przyznać się do tego nie może i bankrutować nie chce. Ale któż, wyjąwszy bankructw, w złej wierze na swoją korzyść cudzym kosztem obrachowanych — któż kiedy dobrowolnie chciał zbankrutować, a przecież tyle się bankructw wydarza! Wszakże z nielicznemi wyjątkami, nikt i umierać by nie chciał, a jednak umrzeć potrzeba!

Obawiają się redukcji, a nie baczą na to, że redukcja już w zasadzie oficjalnie uznaną została. Gdy bowiem przy regulacji stosunku Węgier do całości państwa, przyszło układać się o rozdział ogólnych długów państwowych, Węgry nie oglądając się bynajmniej na proporcjonalność w rozkładzie onych, obliczyły się tylko, o ile są w możności do tego ciężaru się przyczyniać, i orzekły, iż tylko tyle a tyle, to jest 30 milionów rocznie z swej strony przeznaczyć na to są w stanie. Nie byłoż to więc orzeczeniem pośrednio redukcji, a przyjęcie takiego z Węgrami układu czyż nie jest oficjalnem onej oznaczeniem?

Postanowienie to Węgier było zarazem skazówką dla drugiej połowy państwa, jak w tym względzie i ona z swej strony urządzić się winna. Nie pozostaje zatem i tutaj, jak również ściśle się obliczyć co do możności ponoszenia tego ciężaru, i miarę przyjęcia jego na siebie, tak jak uczyniły to Węgry, oznaczyć. Na podstawie zaś obustronnych tych obrachowań ułożone przez ministerjum państwa projekta finansowe, i delegacji wspólnej przedłożone, wprowadzając tę sprawę na drogę właściwą, przywiodłyby ją dopiero same przez się do stosownego rozwiązania, to jest do uchylenia niedoboru przez redukcję, która jak wykazaliśmy wyżej, po stronie Węgier już oficjalnie uznaną została — a wobec równości praw i obowiązków nie może zachodzić żaden powód, ażeby i po drugiej stronie uznaną być nie miała.

Zkądże zatem przyszło do tego, ażeby ciężar, który przez układy z Węgrami już w znacznej części zredukowanym został, drugą połowa monarchii przyjmowała na siebie? Zkąd przyszło że Rada państwa i ministerstwo, które przez przyjęcie układu z Węgrami, uznały tem samem w zasadzie orzeczoną z ich strony redukcję wspólnych dotychczasowych długów, zkąd, zapytujemy przyszło, że taż Rada państwa i ministerstwo, w sprzeczności z własnem poprzedniem uznaniem, dla ratowania niby kredytu państwowego, rzeczywiście zaprzepaszczają takowy, — i jak gdyby na tej tylko połowie monarchii kredyt całości państwa polegał, zabierają się teraz, i jak widzimy, są gotowe do obarczenia takzwanej Przedlitawii nowemi ciężarami, w celu pokrycia niedoboru, nietylko na tę połowę przypadającego, ale nadto i tego, który już Węgrzy z siebie zrzucili, czyli zredukowali, a które to ponowne przeciążenie, nie zaradzając nawet złemu, kraje przedlitawskie nieodzownie do ostatecznego wycieńczenia, a całość państwa do zupełnej niemocy przywieśćby musiało.

Bukareszt d. 26. maja.

(*A. Łab.*) W senacie rozpoczęły się obrady nad nowem prawem wojskowem, uchwalonem jak wiadomo *en bloc* przez Izbę deputowanych. Sądząc z ducha, jaki dziś ożywia większość senatu, wolno wnioskować, że prawo to zostanie odrzucone.

Raport komisji, wysadzonej do przejrzenia i ocenienia przedłożonych senatowi aktów dyplomatycznych, przyjdzie wkrótce na porządek dzienny, i nie trudno przewidzieć, jaki będzie rezultat rozpraw nad wypracowaniem, mającem wyjść z pod pióra najzaciętszych przeciwników ministerstwa.

Dzienniki rządowe rozpoczęły zawczasu zażartą polemikę z organami opozycji nad kwestją, ażali według konstytucji przysługa senatowi prawo obalania ministerstwa, i jaką w takim razie może być przyszłość i powodzenie gabinetu, wyszłego z większości senatu a mającego zaraz na wstępie większość Izby deputowanych przeciw sobie?

Romanul, rozporządzający ciemnemi masami Bukaresztu i unoszący się nad ostatnim festynem ludowym na „polach wolności," zapozywa opozycję przed trybunał mityngu ludowego na tychże „polach," aby się tam mogła dowiedzieć, za którą stroną oświadczy się najżywotniejsza kasa narodu rumuńskiego. *Terra* odpowiada, że inne, bardziej poważne środki a nie mityngi, urządzane i kierowane przez pp. Bratiana i Rosetich, są dla niej probierzem uczuć narodu, sposobu zapatrywania się jego i oceniania tych, którzy go prowadzą. *Trompeta* idzie tak daleko, że festyn ów nazywa orgią, a więc samo przez się roli księcia uczestnikiem tejże.

Oto są błogie owoce swobód konstytucyjnych, a mianowicie wolności prasy w Rumunii!

Deputowany, p. Hormuzaki przedłożył już Izbie raport komisji o kolejach żelaznych, a obrad nad nim rozpoczną się pozajutro, i obiecują być wielce burzliwemi. Aby się mogło stanąć zadość wyraźnym życzeniom księcia Karola, tj. aby patronowani przez niego Prusacy mogli otrzymać koncesję na znaczną przestrzeń kolei żelaznej, potrzeba, aby propozycje p. Offenheima były także uwzględnione, aby więc i jemu przyznano koncesję przynajmniej na linię z Suczawy do Jass, chociaż i wówczas rażąca różnica w cenach, za jakie oba te Towarzystwa budować mają, będzie wymownie świadczyć o tendencyjności rządu w uwzględnianiu propozycyj pruskich i o służalstwie większości Izby. Uchwały jej mogą i w tym wypadku trafić na opór senatu, poczem rozwiązanie tego Ciała będzie dla obecnego ministerstwa nieodwołalnym warunkiem jego istnienia.

Donosiłem wam przed kilkoma miesiącami o uchwale Izby, aby rząd sumę 600.000 franków, która była zakredytowaną na spłacenie pierwszej raty pożyczki Offenheima, poszukiwał na członkach ministerstwa Jona Ghyki, które pożyczkę ową zawarło. Od tego czasu domagali się kilkakrotnie członkowie owego ministerstwa, by celem rozświecenia sprawy oddano ich pod sąd Izby kasacyjnej, lecz napróżno. Otóż temi dniami wystąpili pp. Jon Ghyka, Mavrogheni, Stirbey, Dymitr Sturdza i Jan Kantakuzeno z tem samem żądaniem wprost już przed księciem Karolem, który wielce zakłopotany nie umiał im dać żadnej odpowiedzi, ile że uznając słuszność ich żądań, nie może nie dostrzedz ręki Bratiana w wspomnianej uchwale większości Izby deputowanych. Odroczono więc tę sprawę na czas nieograniczony; tymczasem przyczyniła się ona do tego, by odsłonić o jednę więcej piękną stronę charakteru książęcego przyjaciela, doradzcy i kierownika.

Czynności krajowej Rady szkolnej.

Posiedzenie XXI. dnia 30. maja 1868
Rada powzięła następujące uchwały:

I. Na podanie Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego, ażeby kurs szkolny wcześniej mógł być zakończony z przyczyny odbyć się mającego walnego zgromadzenia tego Towarzystwa, Rada widzi się zniewoloną odmowną dać odpowiedź, a to z powodu, iż kurs bieżący już i tak o dwa tygodnie przy otwarciu został skrócony.

II. Rada przechodziła akt fundacji, wystawiony przez gminę miasta Jarosławia w celu założenia tam samoistnej trzechklasowej szkoły realnej, i z prawdziwą przyjemnością wzięła do wiadomości godną uznania gorliwość gminy jarosławskiej o wykształcenie młodzieży.

Zanim jednak akt fundacyjny może być zatwierdzony, Rada odeszle go gminie jarosławskiej do poczynienia niektórych koniecznych zmian, z ustroju szkół wypływających.

III. Rada uda się z odezwą do Rad powiatowych, aby takowe starały się o zakładanie biblitoeczek dla szkół ludowych, a to głównie z dziełek, przez Radę szkolną osobnemi spisami od czasu do czasu w tej mierze zalecanych.

Przy tej sposobności Rada uważa sobie za powinność przypomnieć krajowi zasłużone wydawnictwo dziełek treści moralnej i ekonomicznej p. Forstera, który długą i mozolną pracą pożyteczne w swej Bibliotece dla klas rzemieślniczych ogłosił już książki. Książki te szczególnie poleca Rada szkolna biblioteczkom miejskim.

IV. Z powodu specjalnego wypadku Rada postanawia, że komitet szkolny o tyle ma tylko wykonywać prawo prezentowania (§. 11. u. z 12. sierpnia 1866), o ile to prawo jako nabyte zobowiązaniami, w aktach fundacyjnych określonemi, jednej z gmin konkurujących nie przesługa (§. 2.)

V. Z powodu specjalnego wypadku Rada postanawia, że zaopatrywanie wdów po nauczycielach w myśl §. 297 ust. polit. szk. należy w moc §. 27. lit. i., tudzież §. 35. u. gm. do własnego zakresu działania gmin, a rozstrzyganie o orzeczeniach gmin w tej mierze przysługa Radzie powiatowej, a w dalszej instancji Wydziałowi krajowemu.

VI. Rada wyraża uznanie gminom miast Sanoka i Wadowic, że spiesznie i gorliwie uczyniły zadość jej wezwaniu, i zaprowadzają dla uczniów szkół tamtejszych naukę gimnastyki.

VII. Z powodu egzaminu, odbytego przez uczniów tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokoła", na który członkowie Rady szkolnej byli zaproszeni, wyraża Rady szkolna z przyjemnością swoje zadowolenie, że „Sokoł" tak gorliwie zajmuje się kształceniem w gimnastyce kandydatów nauczycielskich.

Czynności Rady państwa.

46. posiedzenie Izby panów z dnia 29. maja.

Obecni ministrowie: Plener, Potocki, Herbst i Brestel. Przewodniczy książę Colloredo. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $^1/_2$12.

Przesłano do komisji politycznej uchwalony w Izbie poselskiej projekt do ustawy o bezpośrednich wyborach do Izby poselskiej i do ustawy, dotyczącej środków zapobiegania szerzeniu się zarazy, do komisji finansowej ustawę o organizacji Izb handlowo-przemysłowych, a ustawę o uregulowaniu taryf kolejowych do połączonych komisyj finansowej i kolejowej.

Br. Dobblhoff referuje w imieniu komisji finansowej o ustawie, dotyczącej zawiadowstwa długu państwowego i kontroli jego. Komisja wnosi, aby Izba zgodziła się bez zmian na stylizację Izby poselskiej. (Przyjęto.)

Następuje sprawozdanie komisyjne o traktacie handlowo-cłowym niemieckim. Komisja wnosi przyjęcie jego.

Na wniosek hr. Wickenburga uchwalono też przyjąć *en bloc*.

Hr. Wickenburg zdawał potem sprawę w imieniu komisji finansowej o kwestji zarządu monopolu soli. Komisja finansowa wnosi, aby przyjęto ustawę zgodnie z uchwałą Izby poselskiej, wraz z następującą rezolucją, którą także przyjęła Izba poselska:

„Wzywa się rząd, aby przez odpowiednią zmianę w niniejszym układzie z Węgrami, starał się umożliwić dalszą sprzedaż soli bydlęcej po cenach zniżonych." —

Otworzono rozprawę ogólną.

Zabiera głos książę Jabłonowski, i uwiadamia Izbę o petycji gospod. Towarzystwa galicyjskiego w sprawie zniesienia sprzedaży soli bydlęcej. Pojmuję to, mówi ks. Jabłonowski, że co do soli bydlęcej, której sprzedaż ma być zniesioną obecnie, nie pozostaje nic innego do czynienia, jak zgodzić się na rezolucję Izby poselskiej. Lecz lwowskie Towarzystwo gospodarcze jest tego mniemania, że jeżliby cenę soli bydlęcej podwyższono o 1 złr. na cetnarze, to i węgierskie władze okazałyby się skłonniejszemi do dalszego sprzedawania soli bydlęcej. Towarzystwo gospodarcze, o którem tu mowa, jest także przekonane, że jeżliby przy sprzedaży soli bydlęcej użyto pośrednictwa jego oddziałów powiatowych, zapobieżonoby tym sposobem we wielkiej części użyciu soli bydlęcej dla ludzi w Galicji. Pozwoliłbym więc sobie wnieść, aby po prawdopodobnem przyjęciu ustawy Wysoka Izba zechciała także uchwalić, rezolucję tej treści, jak wyżej wyłuszczyłem, polecić ministerstwu do uwzględnienia.

Br. Dobblhoff przemawia w sposób, przychylny zaprojektowanej zmianie.

Ks. Schwarcenberg domaga się zatrzymania fabrykacji soli bydlęcej.

Minister finansów Brestel: Nie taję, że pierwotnie nie zamierzałem popierać zupełnego zniesienia fabrykacji soli bydlęcej, pragnąłem tylko, aby cenę jej odpowiednio podwyższono. Ale wtedy niedozwoliłby znów wzgląd na nasze położenie finansowe zniżyć tak znacznie cenę warzonki. Zresztą będzie rząd miał ciągle na oku sól bydlęcą, i rozpisał on już nawet nagrodę na wynalezienie środka, któryby czynił sól bydlęcą nieużywalną dla ludzi, a zarazem i nieszkodliwą dla bydła. Co do uwagi, że zniżenie cen warzonki w Galicji wschodniej nie jest tak znaczne w rezultacie, jak w innych prowincjach, to pozwolę sobie nadmienić, że kraj ten był dotychczas co do cen soli bardzo uwzględniony, a ponieważ nowa ustawa zmierza przedewszystkiem do tego, aby o ile możności ujednostajniono ceny soli w całej monarchii, więc i w Galicji niemożna było za daleko posuwać się ze zniżeniem cen. Zresztą i sama bliskość położenia żup solnych czyni we wschodniej Galicji nabywanie cen soli tańszem. Pojedynczym gminom, które o to proszą, nie odmawia się pozwolenia napawania bydła ze źródeł słonych.

Sprawozdawca hr. Wickenburg broni wniosków wydziałowych, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej. Wszystkie §§. zaprojektowanej ustawy przyjęto bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu, jak niemniej i rezolucję Izby poselskiej i ks. Jabłonowskiego.

Przez powzięcie tej uchwały uważa się też wszystkie petycje w sprawie solnej za załatwione.

Najbliższym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyjne o ustawie, zmieniającej dotychczasowy system opodatkowania wyrobu wódki.

Sprawę zdaje br. Hock. Rozprawę ogólną otwarto.

Książę Jabłonowski: Niemam nic z mojej strony przeciwko przedłożonej ustawie, tylko pragnąłbym, aby zmieniono określenie, zawarte w art. II., stanowiące 7 stopni alkoholu na wiadro wyrobu, w ten sposób, jak to uchwaliła Izba poselska, t. j. na 6$^1/_2$ stopnia.

Minister finansów Brestel: Sposób opodatkowania wódki, zaprowadzony w październiku 1865 był niezawodnie lepszy od dawniejszego, ale ze stanowiska ekonomicznego miał on tę stronę ujemną, że utrudniał handel wyrobami nie pierwszej jakości.

Rząd, i każdy kto zna rozporządzenia z 18. października 1865 o podatku wódczanym, jest bez wątpienia przekonany o tem, że niniejsza ustawa podnosi podatek wódczany najmniej o połowę, bo wtedy przyjęto za podstawę czas trwania wypędu 72 godzin, ale już wtedy wiedziano dobrze, że robota tak długo nietrwa.

Że wtedy zgodzili się właściciele gorzelń na zniżenie podatku od wyrobu wódki, to nic dziwnego, bo podatkujący nigdy na zniżenie podatku nie narzekają. Aleć teraz nie dotknie ich zapewne bardzo podwyższenie podatku, bo podatek wódczany, jako podatek konsumcyjny, cięży więcej na konsumentach, jak na producentach.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, br. Hocka otworzono rozprawę szczegółową.

Art. 1—4 przyjęto bez zmian.

Br. Doblhoff wnosi następującą stylizację art. 5 i 6:

Art. 5. W chwili wejścia w życie niniejszej ustawy ma ustać moc obowiązująca określeń art. 3, 4 i 5 rozporządzenia z dnia 18. października 1865 r.

Sposób opodatkowania innych gorzelń, nieobjętych artykułami 1—4 niniejszej ustawy, reguluje się ustawą z dnia 18. marca 1868 r.

Art. 6. Przy płynach spirytusowych, które za zastrzeżeniem zwrotu podatku stosownie do określeń niniejszej ustawy w ilości najmniej 1 wiadra n. a. za granicę będą wywiezione, zwrócić się ma akcyza i 20% dodatek akcyzowy w sumie 6 centów za każdy stopień alkoholometrowy przy temperaturze 12° Reaumera.

Artykuł 2. ustawy z d 28. marca 1868 traci moc obowiązującą.

Minister finansów Brestel oświadcza, że w imieniu rządu zgadza się na podniesienie zwrotu akcyzy z 5 na 6 centów za stopień, zwłaszcza że i węgierskie ministerstwo zgodzi się na to zapewne.

Art. 5. i 6. przyjęto według stylizacji, zaproponowanej przez br. Dobblhoffa, dalsze według stylizacji Izby poselskiej. —

Następnie przyjęto całą ustawę i w trzeciem czytaniu, jako też rezolucję wydziałową, aby opodatkowywano alkohol gotowy.

Koniec posiedzenia o godzinie $^1/_2$5.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Stary demokrata, Jan Jacoby, postawił dla swego stronnictwa nowy program demokratyczny, którego treść mieści w sobie następujące trzy punkta: 1) w polityce dążyć do zupełnego, bezwarunkowego samorządu ludu; 2) na polu socjalnem do uczestnictwa w ogólnym dobrobycie i w przybliżeniu do równego podziału dóbr materjalnych; 3) na polu narodowości stronnictwo demokratyczne ma prawo uznać samorząd i wolność, przysługujące każdemu narodowi i każdemu szczepowi. Dzienniki ministerjalne i umiarkowane, a między temi ostatniemi szczególnie *Gaz. Szlązka* nazywają wszystkie te wzniosłe zasady utopiami, nie szczędząc zarazem szyderstw dla „królewieckiego Kleona" i jego stronnictwa, które przybrało nazwę *Deutsche Volkspartei*.

Francja. W kołach urzędowych zrobiło nie najlepsze wrażenie postępowanie angielskiego pełnomocnika, p. Lyons, który dając bankiet na uczczenie urodzin swej królowej, nie wzniósł ani jednego toastu za zdrowie cesarza Francuzów, chociaż jego poprzednik, lord Cowley, pamiętał zawsze o tej grzeczności. Dyplomaci pytają się zdziwieni: Miałyżby się oziębić stosunki Anglii do Francji?

Chociaż legitymiści należą dziś do najsłabszych stronnictw we Francji, jednak pocieszają się oni nadzieją, że w niedalekiej przyszłości przyjdą do najwyższej władzy. W Paryżu krąży obecnie list hr. Chambord, pod napisem: „Henryk V. do Franciszka II.," w którym znajduje się zapewnienie, że cesarstwo zbliża się ku końcowi, i że niezadługo tak w Paryżu jak i w Neapolu Burboni zasiędą na tronie. Hr. Chambord zaprzecza jednak autentyczności tego listu.

Znany ekonomista Horn wydaje nową broszurę pod tytułem: „Witaj mi trzeci miliardzie." Autor udowadnia na podstawie sumiennych poszukiwań, że dzięki rozrzutności cesarstwa, ciężary, ponoszone przez lud francuzki, wynoszą trzy miliardy. Narodowy dochód obliczono na 15 miliardów, a więc obywatel płaci $^1/_6$ a czasem nawet $^1/_4$ i $^1/_3$, jeżeli należy do klasy uboższej, która jest najwięcej obciążoną niestałemi opłatami.

Paryzki *Siècle* umieszcza następującą wiadomość: „Depesza ajencji Havas-Bullier doniosła właśnie, że Langiewicz jest organizatorem powstania w Galicji. Przyjaciele jenerała przynieśli nam jego list, nadeszły dziś zrana z Konstantynopola, w którym jenerał opisuje zatrudnienia, jakim się teraz oddaje. Jak na teraz, zatrudnienia te ograniczają się na studjach i na pracy zbiorowej."

Anglia. Wyjazd królowej Wiktorji z stolicy do Szkocji podczas tak wielkiego naprężenia między Izbą niższą a ministerstwem nie mógł rzeczywiście dobrze oddziałać na rozdrażnione już umysły. Senzacja, ztąd powstała, byłaby może większe przybrała rozmiary, gdyby nie interpelacja posła Rearden. Poseł ten, żądający poprostu, aby królowa złożyła koronę na rzecz księcia Walii, oburzył na siebie formą swej interpelacji do tego stopnia całą Izbę bez wyjątku, że mu zaledwie dozwolono w całości ją odczytać. Wszystkie stronnictwa, dziennikarstwo i opinia publiczna potępiły jednomyślnie ten krok niestósowny i koronę lekceważący, który zresztą wywołał wręcz przeciwny zamierzonemu skutek.

Konflikt, wywołany między ministerstwem a Izbą niższą z powodu bilu reformy wyborów w Szkocji, prawdopodobnie szczęśliwie się zakończy. Przed kilku dniami zebrali się szkoccy posłowie na wspólne posiedzenie; nie zbywało tam na mężach, którzy przemawiali za tem, by rozdziału pomiędzy parlamentem a rządem nie zwiększać, ale przedsięwziąść środki, któreby ułatwiły rozwiązanie jeźli nie rezolucji p. Gladstona, to przynajmniej kwestji wyborów w Szkocji i innych niemniej ważnych spraw. To też wzajemne poszanowanie zdań osobistych, umiarkowanie w pracach parlamentarnych stało się prawie ogólnem hasłem ścierających się dotąd stronnictw. Większość parlamentu, popierająca głównie rezolucje p. Gladstona, zgadza się tem chętniej na ten rodzaj kompromisu, ile że jest przekonaną, że jej sprawa nie poniesie przez to żadnego szwanku, że dni urzędowego kościoła w Irlandji są policzone. Stronnictwo p. Gladstona jest dość pewne siebie. Ośm pierwszych artykułów, dotyczących reformy wyborów w Szkocji, zostało przez Izbę przyjętych. Bil, zawieszający prawo królowej obsadzania miejsc duchownych w Irlandji aż do przyszłego roku, przeszedł przy powtórnem głosowaniu. Stronnictwo p. Gladstona, zadowolnione z otrzymanych rezultatów i spokojne o rozstrzygnięcie kwestji kościoła irlandzkiego, nie zamierza podobno dłużej się ścierać z rządem i stawiać nu nowych trudności. Sprawa zatem wzięła taki obrót, że p. Disraeli ani nie złoży teki ministerjalnej, ani też parlamentu nie rozwiąże; będzie miał wolne ręce aż do zamknięcia Izb, co nastąpi w swoim czasie. Ostateczne rozwiązanie sprawy kościoła irlandzkiego zostanie poruczone następnemu parlamentowi, który się zbierze w przyszłym roku.

Wiadomości, nadeszłe z Abisynii stwierdzają, że cała armia zwycięzka cofa się ku wybrzeżom, nie pozostawiając nigdzie załogi. Po zdobyciu Magdali jenerał Napier kazał natychmiast sprzedać na licytacji cały łup wojenny. Miecze, puklerze, oszczepy, kobierce, biblie, krzyże, armaty, pistolety, rękawice, siodła, rzędy i tysiące innych przedmiotów rozerwano za wysoką cenę. Każdy oficer kupił jakąś pamiątkę, a główne zakupy poczynił agent muzeum brytańskiego z Londynu który odbył całą wyprawę.

Włochy. Jenerał Cialdini, który dowodzi wojskowym departamentem w Pizie, stanie tego lata na czele obozu, zbierającego się koło Fojano, w tem samem miescu, gdzie zeszłego roku przytrzymano jenerała Garibaldego. W obozie tym zbierze się znaczna część włoskiej armii. — Wychodźcy rzymscy otrzymali rozkaz przenieść się z dniem 1. czerwca ze środkowych i południowych Włoch poza Apeniny. Równocześnie utracają oni dawną zapomogę, którą każdy emigrant pobierał od rządu w kwocie 30 franków miesięcznie. Komitet centralny, urzędujący we Florencji, żali się z tego powodu na gabinet Menabrei. Rząd obawia się, aby tego lata nie zachciano ponowić zeszłorocznej rewolucji, bo stronnictwo czynu zbiera ciągle mityngi, a prócz tego Nicotera odbywa podróże po wszystkich stronach półwyspu. Na stronnictwo mazzinistów rząd patrzy z wielkiem niedowierzaniem. Tak skonfiskowano niedawno jeden numer dziennika *La Riforma*, za umieszczenie listu p. Mussi, w którym były wypowiedziane czysto republikańskie zasady. Inne czerwone dzienniki jak *L'Unita Italiana* i *Popolo d'Italia* ulegają niemal co tydzień takiemu samemu losowi.

Ziemie polskie. Do *Dziennika Poznanskiego* piszą z Podlaskiego: Prześladowania religijne u nas z każdym dniem wzrastają, rząd zamierzył zniweczyć naszą unię, drobiazgowemi przepisami oddalić ją od wspólnego kościoła, by tem łatwiej zamienić na znienawidzoną przez unitów szyzmę. W części południowo-wschodniej Podlasia włościanie, jak wiadomo, są w większości unici, gorliwi w swej wierze wszyscy. Kozacy i żołdactwo przemocą wyrzucają tu z kościołów organy i dzwony, jako niewłaściwe cerkwiom prawosławnym, a księża, którym nakazano mówić do ludu niezrozumiałym dla niego i dla nich moskiewskim językiem, daremny i niemożebny w obecnych warunkach stawiają opór. Dużo już pasterzy unickich poszło na Sybir, a i dziś w kazamatach cytadeli warszawskiej więzionych jest kilku. Na ich miejsce przybywają tu niegodni noszenia kapłańskiej sukni księża z Galicji, przychylni szyzmie i gotowi z nią się połączyć. Są to nieliczni zbiegi i zdrajcy kościoła, gdyż wbrew jego przepisom samowolnie opuszczają swoje dyecezje, by demoralizować u nas lud, oburzony dziś wielce na rząd i poznający przewrotność propagandy moskiewskiej. Widzieliśmy włościan, wołających wobec czynowników: „Zabierzcie sobie ziemię, któ rąście z kieszeni panów nam darowali, a zostawcie nam wiarę ojców, w której pragniemy umrzeć!" W wielu świątyniach przyszło do bójek i profanacji — włościanie bowiem siłą bronili przed komisarzami włościańskimi i żołdactwem całości swoich świątyń. Słyszeliśmy włościan, krzyczących na cmentarzu we wsi Gęsi: „Wmawiają w nas, żeśmy Moskale, a my ich mowy nie rozumiemy i niedowiarkami nigdy nie byliśmy!" Sławny galicyjski ksiądz Popiel przoduje wszystkim innym przybyłym tu z Austrji w bałamuceniu ludu. Słyszeliśmy wielokrotnie, gdy na ambonie rozprawiał o wielkości, potędze, piękności i przymiotach cara, przyczem porównywał go ze światem, słońcem, lilią, jutrzenką i td. Obecnie postanowiono we wszystkich świątyniach unickich znieść boczne ołtarze, w cerkwiach bowiem prawosławnych tylko jeden środkowy być powinien. W całym tłumie ludu na wieść tę oburzenie podniosło się bez granic, a za niem zdeterminowana rozpacz. Starzy wyrzucali młodym, że „nie byłoby dziś tego, gdyby w r. 1863 wszyscy tłumnie rzucili się byli do wypędzenia Moskali z Polski". Gdy posłano żołnierzy do wsi Przegalin, Rudna, Gęsi i innych dla rozebrania w świątyniach bocznych ołtarzy, włościanie starzy i młodzi, kobiety i dzieci rzucili się do obrony, niezastraszeni ani siłą zbrojną, ani knutami, których tylekroć razy używał tu już nasz gubernator siedlecki, Gromeka. Wojsku kazano czekać rozejścia się włościan, którzy to widząc nie odstąpili na krok świątyń swoich. Nieopisany i dziwnie piękny mamy tu widok w trzech powyżej wymienionych wsiach kościelnych; już trzeci tydzień się kończy, jak całe wsie dniem i nocą obozują koło kościołów, strzegąc, by Moskwa do nich nie wpadła. Moskale widząc taką zaciętość, zaraz z tych wsi się usunęli, z myślą upatrzenia stosownej chwili, w której bez użycia bagnetów przeprowadzą zamierzone zmiany, włościanie zaś wiedząc o tem, przygotowani są ciągle do rozpaczliwej obrony uciśnionej wiary swojej, szczególniej też kobiety odznaczają się dziwną odwagą i wytrwałością, czego zresztą w krótkiem, jak nasze, opowiadaniu trudno dokładnie opisać.

Jakie na każdym kroku spotykają nas tu szykany względem formalności paszportowych, niech świadczy następny (jeden z tysiąca) wypadek. Pani Katerla, zamieszkała we wsi Korczewie w powiecie łosickim, zasłabłszy udała się do lekarza Rusieckiego, mieszkającego w miasteczku Sterdyni, o dwie mile odległem, nie wiedząc, że to miasteczko wedle nowej geografii komitetu urządzającego leży już w powiecie sąsiednim (sokołowskim). W Sterdyni słabą i sędziwą osobę, nim dojechała do lekarza, zaaresztowano, nie posiadała bowiem równie jak jej woźnica i lokaj, oddzielnych do Sterdyni paszportów. Dwóch jej służących pod konwojem odesłano do miasteczka powiatowego Sokołowa, chorą zaś osobę, dawszy jej za woźnicę pijanego żołdaka, także do Sokołowa powieziono. Po wielu staraniach i prośbach, po daniu znacznej łapówki naczelnikowi powiatu, zapłaceniu 50 rubli kary i podpisaniu deklaracji, że pani Katerla nigdy już bez właściwego paszportu do lekarza w Sterdyni jeździć nie będzie, odesłano ją do miejsca zamieszkania.

Połowa całego Podlasia, położona w gubernii grodzieńskiej, a zajmująca powiaty: białostocki, bielski, część brzeskiego i sokólskiego, jest już dziś prawie zupełnie spustoszoną i zniszczoną, dzieli bowiem straszny los Litwy i innych naszych prowincyj zwanych przez gmin tamtejszy „krajem zabranym." Wiele prześlicznych majątków w tej części Podlasia poszło już w ręce moskiewskie drogą konfiskaty lub przymusowej sprzedaży, zwanej w ukazie carskim z nikczemną bezczelnością „sprzedażą z wolnej ręki." Dobra np. Czaje, zabrane hrabiemu Załuskiemu (który emigrował za granicę w r. 1863), posiadające 90 włók samego lasu, sprzedane zostały Moskalowi za 5 tysięcy rubli. Niejaki p. Pieńkowski, powróciwszy z Syberji w tych czasach, musiał majątek swój Osnówkę, wartujący 280.000 złp., sprzedać za 33 tysiące; czynowicy otaksowali do sprzedaży w tym majątku nowo-wystawiony kosztowny młyn przy rzece Bugu na 90 złp. a owce rasy hiszpańskiej po złotemu sztukę.

Pośrednik włościański, Moskal Dymsiewicz, zagarnął nibyto za dobrowolnem przyzwoleniem właściciela piękny folwark Kobusy, osiadł w nim i gospodaruje, jeżeli pustoszenie majątku można nazwać gospodarowaniem. Widzieliśmy n. p., jak za uprawienie pola oddaje połowę całego plonu, ziemi nie umierzwia zupełnie, uważając to za niedorzeczny wymysł polskich gospodarzy, którzy będąc niezdolnymi pojąć cywilizację i wielkość Moskwy, muszą wedle zdania tego postępowca, jak Czerkiesy opuścić swoją ziemię. Car i moskiewscy demagogowie twierdzą, że lepiej, jeźli na miejscu ludnych i zamożnych prowincyj pozostanie bezludny step, gdyż ten już przeciw nim buntować się nie będzie, a zapanuje milczenie mogił, które ma być wszędzie cechą carskiego „porządku".

Kolej węgierska północno-wschodnia. *Tagblatt* z d. 29. maja pisze: „W parlamencie węgierskim otrzymało w ostatnich dniach jednogłośnie koncesję przedsiębiorstwo pod nazwą: „kolej północno-wschodnia węgierska", której celem jest pokryć bardzo ważnemi liniami kolei żelaznej północno-wschodnią część Węgier.

„Na czele przedsiębiorstwa stoją węgierscy i polscy obywatele (z węgierskiej strony: wiceprezydent Izby wyższej br. Sennyey, hr. Erwin Schönborn-Buchheim, panowie Jan Lonyay, Tisza, Varady itd.; z Polaków hr. Seweryn Dunin Borkowski, hr. Włodzimierz Russocki, p. Kazimierz Młodecki itd., i znany kolejowy przedsiębiorca dr. Strousberg z Berlina). Warunki były tak korzystne, że jak wspominaliśmy już wyżej, przyjęte zostały jednogłośnie przez Izbę poselską. To przedsiębiorstwo jest tem ważniejsze, że z Munkacza, gdzie kończy się tymczasowo ta kolej, będzie można najkrótszą i najkorzystniejszą linią połączyć Węgry z Galicją. W celu przyprowadzenia do skutku tego połączenia, otrzymali koncesjonarjusze kolei węgierskiej północno-wschodniej pierwszeństwo (*Prioritaet*). Niewątpliwie wkrótce przedsiewzięte i zawarte zostaną układy, w celu udzielenia koncesji na budowę kolei z Munkacza do granicy galicyjskiej, i dalej na Skole, Stryj, przecinając kolej lwowsko-czerniowiecką, do Tarnopola.

„Północno-wschodnia część monarchii uzyska tym sposobem kolej, której znakomite korzyści wszystkim w oczy wpadają."

Tyle pisze *Tagblatt*. Przybywa więc jeszcze jeden projekt kolejowej linii komunikacyjnej między Węgrami a Galicją. Mamy już pięć dawniejszych projektów: 1) na Duklę do Tarnowa; 2) na Duklę do Rzeszowa; 3) na Duklę do Przemyśla;) 4) na Łubków, Lisko, Rybotycze do Przemyśla; 5) na Łubków, Lisko, Chyrów do Przemyśla.

Oprócz tego istnieją dwa inne konsorcja, do innych projektów kolejowych: 1) z Przemyśla przez Sambor, Drohobycz, Stryj do Chodorowa; 2) z Przemyśla przez Sambor, Drohobycz, Stryj, Bolechów, Kałusz, Stanisławów, Manasterzyska, Buczacz, Czortków do Husiatyna.

Rozpatrzyćby się nam wypadało w tych wszystkich projektach kolejowych ze stanowiska potrzeby krajowej. Podejmiemy wkrótce to rozpatrzenie.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek d. 4. czerwca o godzinie 6tej wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Regulamin zarządu miejskiego zakładu sierót i wnioski sekcji I. z powodu reorganizacji tegoż zakładu (dokończenie); sprawozdawca radny p. Miączyński. 2) Projekt statutu gminy miasta Lwowa; sprawozdawca radny dr. Rajski.

— **Mianowanie.** C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie mianował auskultanta Jana Jaworskiego w Tarnopolu aktuarjuszem przy sądzie powiatowym w Bolechowie.

— **Wycieczka „Gwiazdy".** W pierwszy dzień Zielonych świąt nastąpiło uroczyste otwarcie stowarzyszenia czeladzi ku wspólnej nauce i rozrywce. Po odbytem nabożeństwie w kościele OO. bernardynów, udali się członkowie stowarzyszenia do lokalu tegoż, gdzie kurator, p. Darowski przyjął ich chlebem i solą i serdeczną przedmową. Wskazał na to, iż w bliskiem sąsiedztwie lokalu stowarzyszenia, rozciągały się niegdyś mury miasta, z których mieszczaństwo odpierało nawały Turków i Tatarów. Dziś ma ono odpierać nawał obcych towarów, zalewających nasze targowiska, nawał, równie zgubny jak tamten; a odeprze go oświatą, bratnią jednością i pracą, do której też mowca wzywa stowarzyszenie. Następnie prezes, p. Aleksandrowicz oddał cześć należną poprzednim usiłowaniom księdza Odelgiewicza ku podniesieniu czeladzi. Ale czasy się zmieniły. Dziś czeladź sama chce nad sobą pracować, i swemi sprawami sama zarządzać, i dlatego też zawiązała to stowarzyszenie, dając tem dowód, iż przestała być małoletnią. Nie może się to jednak obejść bez ofiar, a mowca wyraża nadzieję, iż członkowie będą do nich gotowi. Wreszcie sekretarz stowarzyszenia, p. Romanowicz, w kilku słowach skreślił trudności, z jakiemi Wydział dotychczas miał do walczenia, nim mógł powitać członków w tym skromnym lokalu, który ma się stać przybytkiem oświaty i towarzyskiego pożycia. Czeladź stowarzyszając się okazała, iż uznaje potęgę pracy i oświaty, której nic oprzeć się nie zdoła. Jeżeli czas dzisiejszy zwie się cywilizowanym, to dlatego tylko, że uznał on znaczenie i godność pracy. Czeladź, jako główny reprezentant pracy w społeczeństwie, stowarzysza-

ąc się i własną usilnością dźwigając, doprowadzi do tego, iż i nas praca zjedna sobie to uznanie, jakie jej się należy. Zgromadzenie rozeszło się z trzykrotnym okrzykiem na powodzenie stowarzyszenia.

Po południu o godzinie 3ciej wyruszyli członkowie stowarzyszenia z muzyką na wycieczkę w las Krzywczycki. Zebrało się tam około 1.500 osób, czeladzi, majstrów i kupców z rodzinami. Pierwszy raz byliśmy świadkami takiego zbliżenia się czeladzi z przedsiębiorcami, które niezawodnie bardzo jest pożytecznem. Przybywszy na miejsce, rozdzielono między zebranych chleb Prądnicki i sól z Wieliczki, nadesłane z życzeniem: „Szczęść Boże"! — przyczem wzniesiono okrzyk na cześć Krakowa. Po spoczynku rozpoczęto tańce polonezem, który długiem różnobarwnem pasmem wił się po uroczej dolinie między lasami. Ochoczy mazur w 60 par i inne tańce, przeplatane śpiewami i muzyką, puszczenie balonu, a wreszcie ognie sztuczne, dopełniły zabawy. Po godzinie 9tej przy świetle pochodni i z muzyką wyruszono napowrót do miasta.

Zgodność prawdziwie braterska, panująca w tak licznem gronie, i ochoczość zabawy, nieprzekraczająca w niczem granic porządku i przyzwoitości, zostawiły jak najmilsze wspomnienie w uczestnikach.

Niech nam wreszcie wolno będzie wyrazić nadzieję, iż stowarzyszenie to, piękną rokujące przyszłość, znajdzie należyte poparcie. Liczy ono obecnie 500 członków, posiada zarodek biblioteczki, który zapewne wkrótce darami znacznie się pomnoży, a już w najbliższej przyszłości rozpoczną się w stowarzyszeniu odczyty dla czeladzi.

— **O alarmach pożarowych** otrzymujemy następującą korespondencję miejscową:

We wszystkich większych miastach Europy zachodniej nieznanym jest ów hałas i zgiełk, jaki we Lwowie po wybuchłym pożarze powstaje — tam alarm pożarowy cicho i niepostrzeżenie w ruch wprawia tylko straż ogniową; u nas zaś, po starym zwyczaju, dzwony, bębny, trąby i tuby, jak kij wepchany w mrowisko, alarmują wszystkich, zdrowych i chorych, i straż ogniową i niepotrzebnych ciekawych lubowników widoku pożaru, jakoteż rzezimieszków i złodziei, czekających na sposobność, obiecującą im połów obfity, przy niewielkiem prawdopodobieństwa schwytania.

Zwyczaj ten alarmowania ogółu mieszkańców nie mógł być innym w czasach, kiedy to każdy obywatel miejski obowiązanym był pod grzywną spieszyć na ratunek z konewką lub hakiem. Zwyczaj ten zatrzymanym być musi w miastach, niemających straży ogniowej.

Lecz we Lwowie, posiadającym tak pięknie urządzoną straż ogniową, która już tyle dowodów zręczności swej dała, że wiedząc ją czuwającą, każdy mieszkaniec bezpiecznie spać może — alarmowanie zastarzałe całego miasta przy lada ogniu kominowym jest niepotrzebne wcale, a nawet szkodliwe z wieln względów.

Przerażenie i przestrach, jakie alarm ogniowy wznieca w kobietach i dzieciach, które, choć miejsce pożaru dosyć oddalone, dostają wiadomej febry ogniowej i zębami dzwonią, u chorych, osobliwie zaś u kobiet, w połogu będących, nieraz już stały się przyczyną śmierci. Wreszcie alarm ściąga na miejsce pożaru tłumy ciekawych, które w oddaleniu utrzymać, nawet silna straż policyjna i wojskowa nie jest w stanie, co także przyczynia się do częściowego ubezwładnienia straży ogniowej, potrzebującej miejsca i swobody niczem niekrępowanej, do rozwinięcia całej swej działalności.

To też zarzucono wszędzie ten sposób alarmowania w miastach, utrzymujących straż ogniową. Nadzwyczaj dziwne, rzekłbym, imponujące wrażenie robi w mieście wielkiem, pośród zwyczajnego ruchu miejskiego, widzieć naraz pędzącą cwałem straż ogniową, niewiedzieć zkąd i dokąd, — pytasz przechodniów, nikt nie wie, gdzie się pali, i spokojnie idzie za swym interesem.

Dogodności cichego alarmowania tylko straży ogniowej są tak oczywiste, że nie potrzeba wcale innego dowodu nad ten, że oprócz Lwowa, wszędzie już zaprowadzono sygnałowanie pożarów zapomocą telegrafu elektrycznego.

Elektryka jest najszybszym posłem, to wiadomo każdemu — szybszym jak głos tuby w dzień — jak czerwone światło latarni w nocy, które podczas mgły wcale zawodzi, tak dalece, że posterunki straży ogniowej chyba łuną pożaru kierować swe kroki muszą. Jeżeli pożar się począł, lub jest mały i zakryty oku wielkiemi budynkami, to nie wina straży, jeżeli nie przybędzie tak wcześnie, jakby przybyć mogła. Jednem słowem, wzorowej naszej straży ogniowej brakuje jeszcze telegrafu ogniowego, tego nerwu ożywczego, któryby ją od razu postawił na równi ze strażami najpierwszych miast Europy.

Zwracamy się do światłych ojców miasta z prośbą o jak najspieszniejsze zaprowadzenie telegrafu ogniowego. Odległe przedmieścia, osobliwie Żółkiewskie, wdzięczne bardzo będą za tak postępowy krok Rady miejskiej. Przedmieście rzeczone, przez niefortunne swe położenie (do czego się jeszcze teraz nasypy kolei brodzkiej przyczyniają, przezco kompleks prawie 100 domów od reszty przedmieścia prawie odciętym został) na wielkie niebezpieczeństwo jest wystawione, gdyż w razie pożaru, straż ogniowa pomimo najlepszych chęci, nie jest w stanie nieść swoją pomoc tak raźno, jak tego wymaga nieszczęście, tak szybko rosnące jak ogień!

Wszystkie niedogodności, z starego sposobu alarmowania pochodzące, zaprowadzeniem telegrafu sygnałowego naraz usunięte być mogą. Koszta tegoż nie są tak wielkie, ażeby miasto stołeczne kraju nie było w stanie kilka tysięcy reńskich przeznaczyć na tak drogocenne zaprowadzenie — zresztą do zaprowadzenia tego i asekuracje przyczynićby się powinny, zważywszy, że szkody ogniowe tem mniejsze wypadną — im prędzej straż ogniowa do ratunku stanie.

— **Stryj** d. 28. maja. Na dniu dzisiejszym wybrano z okręgów wyborczych Stryj-Drohobycz delegatami do walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego pp. dr. Franciszka Smolkę, adwokata krajowego, hr. Stanisława Tarnowskiego, br. Albrechta i Juliana Brunickich, zastępcami pp. Józefa Brunickiego i Bielskiego. W tym samym dniu przypadł termin wyboru jednego członka z miasta Stryja do Rady powiatowej, ale wybór nie przyszedł do skutku, ponieważ pp. wyborcy nie raczyli się zejść w dostatecznej liczbie, więc zapewne nowy termin będzie rozpisany.

Mogę także donieść wam o wiejskich autonomicznych sądach. Wójt czy naczelnik gminny w D. dnia 24. bm. w niedzielę za domową sprzeczkę osądził całą familię, i to samego gospodarza, żonę tegoż, zięcia i córkę na 5 i po 10 kijów, którą to egzekucję po *dictum acerbum* przedsiębrano, a po ukończonej egzekucji udano się zaraz do karczmy na wódkę. Szczególna to jest rzecz, że podczas absolutnych rządów nie karano kobiet kijami, ale tylko rózgami. W drugiej zaś wsi Z. wójt pokłócił się na weselu z jednym gospodarzem, i ten za obrazę honoru tak go obił kijami, że nazajutrz umarł.

Ostatnie wiadomości.

Gratzer Tagespost donosi, że rząd wygotował już projekt do „zastosowanej do ducha czasu" organizacji komisarjatu wojennego, jak mu to poleciły delegacje. Wspomniany dziennik podaje następujący wyciąg z tego projektu: „Komisarjat wojenny i zaopatrzenia w przybory wojskowe, jako taki znosi się, a organa jego, które poddadzą się egzaminowi fachowemu, mają być wcielone do nowej branży administracyjnej, mającej się nazywać intendenturą armii. Ci urzędnicy, którzy nie zechcą się poddać egzaminowi, zostaną stosownie do czasu trwania służby pensjonowani i do krajowego wydziału rachunkowego przydzieleni. Oglądania wojska przez organa administracyjne mają ustać."

Cesarstwo francuzcy udali się d. 31. zm. na wystawę gospodarczą do Rouhen. Cesarz odpowiedział na mowę mera i kardynała, witającego go u bramy kościelnej. Do kardynała rzekł: „Nie rozdzielajmy nigdy miłości Boga od miłości ojczyzny".

Constitutionnel z dnia 2. b. m. zaprzecza wiadomości o aresztowaniu trzech osób w Rouen z powodu zamierzonego zamachu na cesarza.

L'Osservatore Romano zapewnia, że list hr. Chambord, o którym piszemy w dzisiejszym Przeglądzie Politycznym, jest podrobionym.

Grant przyjął kandydaturę na prezydenta, ofiarowaną mu przez konwencję z Chicago. W Nowym Jorku obiega pogłoska, że kierownicy procesu zbierają dane do nowego artykułu, oskarżającego Johnsona.

Komisarze, oskarżający Johnsona, przesłuchali obywatela Richa z Ohio, który w wilię głosowania otrzymał z banku washingtońskiego znaczną sumę, aby się przekonać, czy ta suma nie była użytą na przekupienie senatorów. Wielu innych świadków, pomiędzy którymi dwóch dziennikarzy, zostało również w tej okoliczności przesłuchanych.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń dnia 3. czerwca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* donosi: Jeneralny konzul austrjacki w Warszawie, Ludolf, mianowany austrjackim rezydentem przy dworze brazylijskim; na jego miejsce radca legacyjny, Pilat, mianowany jeneralnym konzulem w Warszawie.

Paryż dnia 3. czerwca. *La Patrie* ubolewa nad wyzywającą mową kilku dzienników berlińskich, mogącą pokój narazić.

Bukareszt dnia 2. czerwca. Izba zatwierdziła większością koncesje, dane towarzystwom Offenheima i Strousberga. (Obacz pow. koresp. z Bukaresztu).

Kursa z dnia 2. czerwca 1868, godzina 2. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.15. **Akcje** Karola Ludwika (bez dywid.) 195.80. **Kolej siedmiogrodzka** 146.75. Kolej południowa 175.90. Kolej państwowa 254.10. Kolej lwowsko-czerniowiecka 172.25. Kolej północna 179.50. Kolej Rudolfa I. emisji 105.75. Kolej Rudolfa II. emisji 138.25. Nowa kolej Rudolfa —.—. Kolej Franciszka Józefa 160.25. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 65.25. Losy 1860 r. —.—. Losy 1864 r. 84.60. Napoleondor 9.29—. **Pruski kurant** 1.71¼. Losy kredytowe —.—. Usposobienie bezczynne.

Kursa z dnia 2. czerwca 1868, godzina 6. min. 25 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.20. Akcje kredytowe 184.30. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 197.10. Kolej południowa 176.20. Kolej państwowa 254.30. Losy 1860 r. 81.75. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 89.—. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 76.—. Napoleondor 9.29½. Spirytus —. Usposobienie przyjemne.

Paryż. Renta 3% 69.97.

Wrocław. Pszenica 100. Żyto 70. Owies 37. Rzepak zimowy —. Koniczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83¾. Akcje kredytowe 82⅝. Galicyjska kolej 89½. Kolej państwowa 147¼. Wiedeń 87. Usposobienie stałe. Pszenica —. Żyto 51. Owies 29.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 2. czerwca.

	Płacą w. a. zł.	c.	Żądają w. a. zł.	n.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	195	75	196	75
Kolei Lwow. Czern.	172	00	173	00
Banku hyp. galic.	00	00	71	50
Papierni czerl. bez dyw.	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kupona)	77	15	77	65
Tow. kred. gal. w. a. (bez kupona)	73	50	74	00
Banku hypot. galic. (bez kupona)	85	50	86	25
III. Obligi za 100 zlr.				
Indemnizacyjne galic.	65	50	65	80
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowin.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	99	25	99	75
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	88	75	89	50
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	76	25	77	00
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	54
Dukat cesarski	5	52	5	56
Napoleond'or	9	28	9	33
Rubel srebrny rosyjski	1	80	1	84
dtto papierowy dtto	1	58	1	59
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Półimperjał rosyjski	9	45	9	54
Srebro	114	00	115	25

Sprzedano: Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k. po 196 złr. Obligacje indemnizacyjne galic. po 64 złr. 45 ct.

Towarzystwo jedwabnicze w Brzeżanach przesyła nam do umieszczenia co następuje:

Z dniem 23. maja b. r. rozpoczęła się znowu czynność hodowania i pielęgnowania jedwabników w zakładzie wzorowym pana J. I. Kwistka w Brzeżanach przy ulicy Adamówką zwanej pod l. 127. i tylko do połowy lipca b. r. trwać będzie.

Zaprasza się tedy wszystkich chcących takową widzieć lub mieć w niej jaką informację — jak najuprzejmiej, a prezes Towarzystwa jedwabniczego nie omieszka każdemu nietylko o hodowli jedwabników, ale także o sposobie zwijania i przyrządzania kokonów do przędzenia jak najakuratniejsze dać wyjaśnienie.

W **Ulaszkowcach** podczas tegorocznego jarmarku kontrolę towarów odbywać będzie nie oddział straży finansowej, jak dotychczas, lecz zarząd magazynu sprzedaży stempli i tytoniu w Jagielnicy, dokąd też towary, podpadające kontroli, mają być odstawiane. Zawiadamia o tem powiatowa c. k. dyrekcja skarbowa na podstawie zlecenia krajowej dyrekcji. Sądzimy wszakże, że przeciwko tej innowacji, cokolwiek uciążliwej i zbyt kosztownej dla kupców, a przeto i dla publiczności, powinnyby Izby handlowe wystąpić z przedstawieniem.

Akcjonarjusze banku anglo-austrjackiego odbyli d. 30. maja b. r. w Wiedniu 4te walne zgromadzenie. W miejsce księcia Leona Sapiehy, który nie przybył, przewodniczył zgromadzeniu p. Klein, wiceprezes. Z odczytanego sprawozdania pokazuje się, że rezultat operacyj zeszłorocznych był nadzwyczaj świetny. Do rzędu najważniejszych operacyj finansowych zakładu należało dostarczenie środków pieniężnych do budowy kolei Rudolfa. Pod auspicjami banku anglo-austrjackiego powstały inne zakłady bankowe, pod nazwiskiem *Anglo Hungarian Bank* i Austrjacki bank hipoteczny. Towarzystwu kolei lwowsko-czerniowieckiej dostarczono środków do budowy nowej linii od Czerniowiec do Suczawy.

Czysty dochód roku ubiegłego wynosił 2,720.682 złr.: dyrekcja wniosła, aby z tej sumy 10% złożyć do funduszu rezerwowego; dalsze 10% przeznaczone są na tantiemę dla obu komitetów: austrjackiego i angielskiego. Do rozdziału na akcje pozostało 2.208.622 złr., czyli 30% kapitału, wpłaconego srebrem na akcje. Z przypadającej na każdą akcję dywidendy w kwocie 18 złr., postanowiło zgromadzenie na wniosek dyrekcji wypłacić d. 1. lipca b. r. po 3 złr., resztę zaś, t. j. 15 złr., uważać za nową wpłatę na akcje.

Obecnych było 74 akcjonarjuszów, którzy reprezentowali 9.406 głosów. Na wniosek komitetu angielskiego zapadła uchwała, aby zamiast dotychczasowych 16 było tylko 13 dyrektorów na przyszłość.

Z **Bielska** donoszą, iż Towarzystwo kolei północnej Ferdynanda zamyśla, ewentualną odnogę tejże kolei, poprowadzoną do Bielska, przydłużyć przez Białę do Górki w Galicji, gdzie są kopalnie i huty arcyks. Albrechta. W przydłużeniu tem przypadłaby na Żywiec stacja.

Czynności lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Sprawozdanie z posiedzeń zwyczajnych (5go i 6go), odbytych na dniu 28. kwietnia i 12. maja b. r. pod przewodnictwem prezesa Izby, p. Józefa Brenera.

Przyjęto do wiadomości doniesienie tutejszego sądu handlowego o protokołowaniu firmy A. Halskiego do prowadzenia handlu towarami żelaznemi, — udzielono p. Leonowi Godzińskiemu w Jarosławiu certyfikat uzdolnienia do liwerunków w wysokości 40.000 złr.; pozałatwiano tudzież inne pomniejsze sprawy i przystąpiono nakoniec do traktowania następujących ważniejszych kwestyj:

1. C. k. krajowa dyrekcja skarbu uprasza o danie opinii, czyli i jakie zmiany pożądane byłyby w ustawach o należytościach stemplowych z dnia 9. lutego 1850 r., 13. grudnia 1862 i 29. lutego 1864, mianowicie w interesie gałęzi produkcyjnych, reprezentowanych przez Izbę handlową i przemysłową. Ponieważ pomieniona dyrekcja wyraziła oraz życzenie spiesznego załatwienia tej sprawy, gdyż Wys. ministerjum skarbu postanowiło w myśl uchwały Izby deputowanych Rady państwa z d. 27. listopada 1867 przedłożyć projekt nowej ustawy o należytościach stemplowych Wys. Radzie państwa do konstytucyjnego załatwienia: wygotowała więc dotycząca, przez Izbę wysadzona komisja odnośne memorandum, które też krajowej dyrekcji skarbu niezwłocznie przedłożonem zostało.

W memorandum tem wytknięto szczególnie niejasność dotychczasowych przepisów względem należytości stemplowych, których nietylko strony zrozumieć nie mogą, ale też sami urzędnicy finansowi w tłumaczeniu tychże napotykają na wątpliwości, i z tego powodu, dla uniknienia odpowiedzialności, przy wymierzaniu należytości najwyższą zastosowują skalę, z wielką szkodą stron, które dopiero na długiej drodze rekursów do władz wyższych i najwyższych zrektyfikowanie wygórowanej należytości uzyskać mogą. Nie jest również rzeczą sprawiedliwą, karać strony za nieznajomość dotyczących przepisów, i słusznem by było, gdyby od nich, w razie niedostatecznego ostemplowania żądano tylko uzupełnienia prawem wymaganej należytości.

Względem ostemplowania książek handlowych i przemysłowych zauważano, że organa finansowe wszelkie podręczne notatki uważają za podlegające ostemplowaniu, w razie nieuskutecznienia tego takowe konfiskują i pozostawiają kupca lub przemysłowca bez wszelkiej ewidencji jego interesów.

Według zdania Izby powinne podlegać ostemplowaniu tylko te książki, w których notowane są ukończone układy, a do której kategorji należą:

1. Strazza albo Prima nota.
2. Memorjał i książka kasowa.
3. Żurnał.
4. Conto corrente i księga główna.

Uzmysłowiwszy sobie całą drogę, którą każda pretensja przejść musi, nim nakoniec w konkursie wierzycieli zredukowaną zostanie może na 5%, to nie pozostaje, jak tylko krzyk boleści, że podatek pożera całą pracę i kapitał. Książka, do której wniesioną została kwota dłużna, wyciąg z książki, skarga, zaskarżona pretensja, każdy krok w długim procesie podlega opłatom, a nakoniec dług według woli krydytarjusza wcale nie, lub w małej części zrealizowany zostaje.

Z temi uciążliwemi należytościami i ze stratą kapitału, łączą się jeszcze z jednej strony podatki wygórowane, z drugiej strony rozwlekła procedura sądowa; niepodobna zatem, aby przy takim stanie rzeczy praca i kapitał zachowały znaczenie swe ekonomiczne, dobrobyt się wzmagał, a rządowi coraz nowe otwierały się źródła dochodu. Jeżeli doliczymy do rządowych stałych podatków z różnorodnemi dodatkami, do gminnych, powiatowych i krajowych ciężarów jeszcze należytości, które od każdej sprawy opłacać potrzeba, to można charakteryzując nasze materjalne stosunki śmiało powiedzieć, „że ścina się drzewo dla zbioru owoców".

Wyrażano nakoniec życzenie, aby nowa ustawa o należytościach, sprawiedliwa, jasna i przystępna dla każdego, jak najprędzej wprowadzoną została.

Przyjęto do wiadomości.

2. Stowarzyszenie wzajemnego ubezpieczenia zakładów górniczych i fabryk maszyn w Wiedniu nadesłało jeden egzemplarz swoich statutów i uprasza o udzielenie wykazu zakładów przemysłowych w okręgu lwowskiej Izby handlowej, używających kotłów parowych.

Izba powzięła statuta do wiadomości, a biórowi Izby poleciła, żądany wykaz udzielić Stowarzyszeniu.

3. Centralny komitet dla wystawy paryzkiej zawiadamiając, iż kończy czynność swoją z dniem 31. marca 1868 r., wyraża Izbie handlowej i przemysłowej, jako komitetowi filialnemu, swoje szczere podziękowanie za gorliwą pomoc w jego czynnościach. Powzięto do wiadomości.

4. Dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika zawiadamia, że takowa w skutek dotyczącej odezwy Izby porozumiała się już z dyrekcją czerniowieckiej kolei względem transportowania towarów z jednego dworca do drugiego, aby takowe mianowicie nie jak dotąd wozami spedytorskiemi, lecz wagonami odstawiane były.

Powzięto do wiadomości.

5. Na wezwanie urzędu powiatowego w Żółkwi do dania opinii względem poboru należytości przy zaprowadzić się mającym publicznym zakładzie wagi i miary w Żółkwi, uchwalono na wniosek referenta, p. Karola Pietzscha, zaproponować następującą taryfę:

Za odważenie do 25 funtów 1 cent,
„ „ „ 50 „ 3 „
„ „ „ 100 „ 6 „
Za odmierzenie ½ mierzycy ½ centa,
„ „ 1 „ 1 „

Składowe od jednego cetnara za 24 godzin ma wynosić 1 ct., a wszystkie towary niżej cetnara, uważane być mają jako całe cetnary.

6. Wys. ministerstwo handlu żąda spiesznego sprawozdania, czyli i jakie zmiany byłyby pożądane w moskiewskiej manipulacji cłowej dla ułatwienia handlu naszego z Moskwą.

Sekretarz Izby w miejsce radnego p. Marka Dubsa referuje, że Izba względem utrudzającej moskiewskiej manipulacji cłowej i innych uciążliwości dla handlu na terytorjum moskiewskiem, również jak względem traktatu handlowego z Moskwą już kilkakrotnie, między innemi w swojem ostatniem głównem sprawozdaniu, wyrażała swoje dotyczące życzenia, zatem więc i teraz podług wniosku komisji w takim samym duchu odpowiedzieć należy Wys. ministerstwu.

Radny p. August Schellenberg wyraża oraz życzenie, aby w dotyczącem sprawozdaniu szczególny na to położono nacisk, iż przy wkrótce nastąpić mającem połączeniu koleją żelazną Austrji z Moskwą, spieszne zawarcie traktatu handlowego z Moskwą bardzo jest pożądanem.

Izba uchwaliła wystosować sprawozdanie do Wys. ministerstwa według wniosku komisji.

7. Według artykułu 9. ustępu 2. traktatu handlowego, między Austrją i Prusami zawartego dnia 19. listopada 1853 r., podlegają wprowadzone z Prus oleje (konopne, lniane i rzepakowe w beczkach) tylko zniżonej opłacie cłowej i uwolnione są przy wchodzie do miast, ze względu na akcyzę zamkniętych, od opłaty tejże, wynoszącej 1 złr. 5 ct. od cetnara, gdy przeciwnie wyroby krajowe takową opłacać muszą.

Komisja, wyznaczona do zbadania tej kwestji, osądziła, że podobna protekcja wyrobów zagranicznych na niekorzyść krajowych wyrobów, niczem się nie da usprawiedliwić i tylko podniesieniu się tutejszego przemysłu na przeszkodzie stoi, gdyż wyroby tutejsze, przy wysokich i uciążliwych podatkach, z wyrobami zagranicznemi z trudnością, lub też wcale konkurować niemogą.

Komisja dotycząca wnosi więc w interesie tutejszego przemysłu, jako też w interesie gminy tutejszej, która przez nieopłacanie akcyzy od wyrobów zagranicznych pozbawioną jest części dochodów jej przypadających, aby wykazać Wys. ministerstwu potrzebę zwrócenia uwagi przy ewentualnem zawarciu międzynarodowego traktatu handlowego na tę okoliczność, aby wyroby zagraniczne przynajmniej te same opłacały podatki, do których obowiązane są wyroby krajowe. Radny p. August Schellenberg zauważał, że Izba, hołdująca zasadzie wolnego handlu, raczej za uwolnieniem od podatku, niż za pozostawieniem tegoż ujmować się powinna, bądź to od zagranicznego, bądź od krajowego wyrobu. Zwrócił również uwagę, że motywowanie wniosku komisji interesem gminy tutejszej przy poborze akcyzy, niestosowne jest ze stanowiskiem Izby i wnosi, aby raczej starać się o uwolnienie krajowego wyrobu od opłaty akcyzy, a dopiero wtedy, gdyby W. ministerjum handlu na to zezwolić nie mogło, wyrazić życzenie, żeby pruskie oleje, o które tu właśnie idzie, opłacały równie jak krajowe, podatek akcyzowy przy wchodzie do miasta zamkniętego.

Wniosek ten został poparty i przez Izbę w uchwałę zamieniony. (D. n.)

(*F.*) **Wiedeń** 30. maja. Przy słabym ciągle targu na giełdzie zbożowej ceny produktów spadają ciągle. Pszenica obniżyła się znowu o 15, owies o 5—8 c. na mierzycy w porównaniu z tygodniem ubiegłym. Żyto i jęczmień bez odbytu. **Notowano:** mierzyce pszenicy 5.50—5.70, **kukurudzy** 2.8?—2.90, owsa 1.76—1.96.

Na targu wołowym było z Galicji 1596, z Węgier 981, z innych prowincyj 343, razem 2920 sztuk. Sprzedaż odbywała się łatwo, tylko 2 sztuk pozostało. Przy wadze 540—680 funtów na sztukę płacono 29—30½ złr. cetnar.

Handel spirytusu popadł na tutejszej targowicy w zupełną stagnację. Za gradus gotowej okowity płacą po 50—50½, rektyfikowanej po 52½—53½, melaski 49—49½ c. Na dostawę późniejszą niema żadnych targów.

Część urzędowa.

Konkurs. Dyrekcja c. k. akademii józefińskiej w Wiedniu ogłasza, że od dnia 15. sierpnia br. przyjmuje uczniów tylko na wyższy kurs lekarski, gdyż kurs niższy jak wiadomo został zwinięty.

Licytacje. Sąd powiatowy w Janowie sprzedaje 26. lipca i 11. sierp. rb. realność pod l. 3. tamże; cena 1.174 złr. — Urząd pow. w Krakowie przyjmuje do d. 15. czerwca b. r. oferty na podjęcie robót konserwacyjnych około brzegów Wisły pod Wolą Batorską w cenie fiskalnej 9.448 złr. — Sąd krajowy w Krakowie sprzedaje d. 9. lipca b. r. realność pod l. 113 gm. VI.—275 Dz. VIII. tamże. — Sąd powiatowy w Brodach sprzedaje dnia 25. czerwca i 27. lipca b. r. ¼ część realności pod l. 1084 w Brodach; cena 620 złr.

Edykta. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia o rozpoczęciu postępowania sądowego, w celu skonstatowania śmierci Michała Gilewicza. — Sąd powiatowy w Żurawnie wzywa Julię Korczyńską do spadku po Jakóbie Korczyńskim. — C. k. namiestnictwo powołuje popisowego wojskowego, Arona Jonasza Markusa ze Lwowa, a urząd powiatowy w Brodach Abrahama Pschaltera.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 2. czerwca

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	56	80
Pożycz. nar 1854 5% na 100 zł. m. k.	62	50
Losy z roku 1860	81	80
Akcje banku nar.	705	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	184	30
Londyn 10 fnt., sterlingów	116	45
Dukaty cesarskie sztuka	5	50
Srebro za 100 zł. w. a.	114	53

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 5. m. 4. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40 w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 15.
„ „ o g. 8. 14 m

Podziękowanie.

W imieniu swojem i małych sierotek składam najszczerze podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział na dniu wczorajszym w odprowadzeniu zwłok do wiecznego odpoczynku mej żony **Bronisławy**, matki dwóch chłopczyków, w szczególności zaś pp. kolegom, którzy byli łaskawi ze światłem uczestniczyć temu obrzędowi; jakoteż za okazane współczucie osobom tym, które w mem nieszczęściu słowem i czynem nieśli ulgę i podzielili smutek po zawcześnie zgasłej żonie i matce, a dla których wdzięczność zachowam dozgonną.

Lwów d. 3. czerwca 1868 r.

Józef Laskownicki.

Konkurs.

Z powodu nienadesłania podań z wykazaniem odpowiedniéj kwalifikacji wedle zamieszczonego konkursu w *Gazecie Narodowej* na posadę sekretarza dla Rady powiatowej czortkowskiej, ogłasza się niniejszem powtórny konkurs (sześciotygodniowy) w celu prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza z płacą 800 złr. w. a. Mający chęć zająć to stanowisko, raczy nadesłać swe papiery, poświadczające wiek, odbyte studja i dotąd przebyty czas, do Wydziału Rady powiatowej w Czortkowie. Prawnik ukończony, obeznany z manipulacją kancelaryjną, będzie miał pierwszeństwo przed innymi. 2051 1—3

W Czortkowie d. 29. maja 1868.

Walerjan Podlewski
prezes Rady powiatowej czortkowskiej.

Na sprzedaż.



KLACZ wierzchowa, jasnogniadej maści, 9 lat mająca, 15 miary 2", z źrebięciem szlachetnego pochodzenia, a w najnowszym czasie przez ogiera szlachetnej rasy stanowiona, szczególnie do przychowu przydatna, bardzo dobrze utrzymana, jest do sprzedania. **Bliższa wiadomość w domu pod l. 142½ ulica Pobrygicka, na podwórzu.** 2048 1—1

Ogłoszenie.

W dniach 7., 8. i 9. czerwca b. r. odbędzie się w **Złoczowie Wystawa rolnicza** oddziału Złoczowsko-Przemyślańskiego. Dnia 8. czerwca popołudniu nastąpi losowanie fantów gospodarczych.

Dnia 28. maja 1868. 2043 2—3

Z Komisji Wystawy.

Oferta szczęście przynosząca.

Gra w losy austrjackie dozwoloną jest przez c. k. rząd austrjacki.
„Błogosławieństwo boskie u Cohna!"

Wielkie losowanie kapitałów,

około 3 milionow.

Początek ciągnienia na d. 12. czerwca b. r.

Tylko 8 złr. w. a., 4 złr. albo 2 złr. w. a.

kosztuje jeden przez **państwo gwarantowany** rzeczywisty **państwowy los oryginalny** (nie z promesów zakazanych) odemnie rozsyłany, a rozsyła się takowe po przesłaniu należytości franko w okolice **najodleglejsze.**

Ciągnione będą tylko wygrane.
Główne wygrane wynoszą:
250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 2 po **25.000**, 2 po **20.000**, 2 po **15.000**, 2 po **12.500**, 2 po **10.000**, 2 po **7.500**, 2 po **6.250**, 4 po 5.000, 6 po **3750**, 105 po **2.500**, 5 po **1.250**, 125 po **1000**, 5 po **750**, 155 po **500**, 229 po **250**, 11.450 po **117** itd.

Pieniądze wygrane i urzędowe listy ciągnień rozsyłam po rozstrzygnięciu **punktualnie i sekretnie.**

Interesentom moim **w samej Austrji** wypłaciłem **najwyższe główne wygrane na 300.000 — 225.000 — 187.500 — 152.500 — 150.000 — 130.000 — 125.000 — 103.000 — 100.000**, a w najnowszych czasach **na dniu 14. maja znowu wielki los na 50.000 talarów.** 2050 1—6

Laz. Sams. Cohn in Hamburg,
Bank u. Wechselgeschäft.

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandażu elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l'Arbre sec, 44; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha.** 1604 60—?

Miejsce kąpielowe

Gleichenberg

(w Styrji monarch. Austrjackiej)

ze **zdrojami Konstantego, Emmy i Klausenthal i zdrojem Johannisbrunnen**, w pobliżu **stacji kolei południowej Spielfeld** w okolicy nader pięknej położone, zawołane dla skuteczności swych wód mineralnych *szczególnie na skrofuliczne i piersiowo-płucowe choroby, na zakatarzenie organów oddechowych i trawiących, tudzież słabości płciowe, w braku odchodów krwistych, bladaczkę itp.* **Wyborna** *przez owczarza* z Appenzell sporządzona **żętyca kozia**, *doskonały klimat*, nader łagodne nie zaburzone wiatrami i kurzem powietrze, eleganckie pomieszkania, sale kąpielowe i czytelnie, dobre traktjernie i muzyka, c. k. urząd pocztowy i stacja telegraficzna. *Komunikacja ze stacjamy kolejowemi w Gracu i Spielfeld* ułatwia codzienne podwójne posyłki pocztowe. Kolasy i wygodne furmanki. **Pora kąpielowa od maja do października.**

Zamówienia wód mineralnych robić należy u podpisanej Dyrekcji lub w Administracji zdrojowisk w Gleichenbergu. **Z zamówieniami o pomieszkanie** z zaliczeniem zadatku udawać się trzeba jedynie do Dyrekcji.

☞ **Broszurkę o kąpielach** sprowadzać można ze wszystkich znanych zaszczytnie handlów wód mineralnych, jakoteż z księgarń monarchii austrjackiej bezpłatnie, tudzież za pośrednictwem panów *Hasenstein i Vogler w Frankfurcie* nad *Menem* i w *Berlinie* od tychże, pana *C. O. Heyl* w Berlinie, *F. Hirts księgarnia nadworna w Wrocławiu*, i pana *Gustawa Brauns księgarnia w Lipsku* i od ***Dyrekcji Gleichenbergskiego Towarzystwa akcyjnego w Grätz*** (*Styrja w Austrji.*) — *Wszelkich rodzajów wód mineralnych dostanie na* **głównym składzie we Lwowie u E. MENDRYCHOWICZA** nr. **163 w rynku.** 1955 4—8

Do Stańkowa pod Stryjem potrzebny jest ***człowiek niemłody***, stateczny, bezżenny, i umiejący utrzymywać rejestra gospodarskie do prowadzenia gospodarstwa w obrębie domu. 2029 2—3

W Czyżowicach,

milę od dworca kolei Mościska, z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędzie się

publiczna licytacja

dnia 8. i 9. czerwca r. b.

a mianowicie na konie zaprzężne, powozowe i robocze, krowy, owce, powozy, sanie, uprząż, meble i inne ruchomości. 2005 2—2

LECZENIE ELEKTRYCZNE.

Dr. med. **Załużny**, członek med. fakultetu wiedeńskiego, który od 12 już lat zakład elektrycznego leczenia utrzymywał w Wiedniu, podaje do wiadomości, iż teraz osiadł we Lwowie, i tu będzie chorym lekarskiej rady udzielać i także elektrycznie leczyć.

Leczenie elektryczne żadnych bolów nie sprawia, i ze wszystkich lekarskich środków najlepiej i najprędzej pomaga na *reumatyczne* i *artrytyczne* słabości, na *ból głowy*, **migrenę** i na wszystkie *bole nerwowe* i *kurczowe*, na *słabe nerwy* i *osłabienie* tak *całego organizmu* jako i *pojedynczych organów*, szczególnie *żołądka* i *genitaliów*, na *blednice*, *bicie serca*, *astmę*, *irytacje spinalne*, *paraliże*, *skrofuliczne* i *hemoroidalne słabości*, na *słaby słuch* i *głuchotę*, a osobliwie na *słabe oczy* i *ślepotę*, na *zapalenie oczu* itd. 2042 2—?

Ordynacja codziennie od 10. do 1. godziny.

Mieszka we Lwowie przy Św. Ducha plac pod l. 42.

Zakład leczenia żętycą w Ernsdorf

(Jaworz) na Szląsku austrjackim.

Ulubiony ten zakład kąpielowy, godzinę drogi od kolei żelaznej i od stacji pocztowej w Bielsku położony, urządzony należycie (przednia żętyca owcza i kozia, zimne i gorące kąpiele, lekarz, apteka, tanie pomieszkania itd.), zakład otworzony dla gości od 24. maja. Zamówienia pomieszkań i wszelkie zapytania powinny być adresowane do Zarządu kąpielowego, albo do lekarza kąpielowego, Dr. **Krainer** w **Ernsdorf** koło **Bielska.** 1987 3—3

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault & Cie* do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem użycia onychże w języku polskim. Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *Grimault & Cie.*

Dostać można u pp. *Grimault* et Com. aptekarza w Paryżu; we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Ruckera**; w Krakowie w apt. pp. *Brunona Miczyńskiego i Redyka*; w Poznaniu w aptek. pp. dra. *Mankewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzos* 1618 24—23

C. k. wyłącznie uprzywilejowany

szybko wysechający

lakier połyskujący do podłogi,

funt cłowy po 64 ct.,

lakier politurowy na meble,

lakier na skóry

do uprzezy,

z pierwszej austr. fabryki lakieru spirytusowego i polityry

ALOJZEGO KEIL.

1960 **SKŁAD** 6—12

Wien, Wieden, Resselgasse Nr. 2, *im protest. Realschulgebäude.*

W gmachu teatralnym 2 piętro nr. 34, są dwa pomieszkania umeblowane do wynajęcia. Jedno składa się z pokoiku przedpokoju i dużego frontowego pokoju, drugie z kuchni, przedpokoju i dwóch frontowych pokojów. 2038 1—3

Bliższa wiadomość w domu pod nrem 148 przy Jezuickiej ulicy 2 piętro.

Folwark do sprzedania

we Lwowie z wolnéj ręki pod l. 773¼ takzwany **Zielona Rogatka**, z gruntami objętości 58 morgów, z pomieszkaniem o 15 pokojach, budynkami gospodarczemi, cegielnią, kamieniołomem pod całym gruntem z lasem i sadem. Bliższa wiadomość u właściciela tamże. 2004 2—3

☞ D. 11. czerwca ☜

zaczyna się ciągnienie książęco-brunswickiej krajowej loterji, w której są główne wygrane: 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 40.000, 20.000, a sprowadzać można do tego ciągnienia losy oryginalne. Ćwierćlosy po 1 złr. 75 ct., półlosy po 3 złr. 50 ct., całe losy po 7 złr. w. a., z zapewnieniem sumiennej, akuratnej i sekretnej usługi za pośrednictwem (książęcego nadpoborcy loteryjnego) **Herzogl. Lotterie-Obereinnehmer *A. Reiss* in Braunschweig.** Plany i listy wygranych losów bezpłatnie i franko. 2022 2—2

SYROP CHRZANOWY Z JODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO.

Doświadczenia najznakomitszych lekarzy w szpitalach paryzkich i innych, dziesięć lat powodzenia, rozbiór chemiczny, dokonany przez mających sławę europejską chemików, a szczególnie przez uczonego profesora Kleczyńskiego we Wiednin powiodły, że jedynie w tranie jod znajdu je się w tak szczęśliwej i dogodnej kombinacji, jak w Syropie Chrzanowym z Jodu. Przygotowany z roślin anti-skorbutycznych, których nieocenione własności leczebne wszystkim są znane, stanowi on niezawodny środek w *słabościach lymfatycznych, skrofulicznych, piersiowych i syfilitycznych.* Lekarze przepisują go dzieciom szczególniej skłonnym *do nabrzmiewania gruczołów na szyi lub do odchodzenia materji z głowy, nosa i uszów*, zawsze z najpożądańszym skutkiem. Osoby dotknięte słabością piersiową, a nie mogące znieść tranu, mogą bardzo skutecznie zastąpić go Syropem Chrzanowym z Jodu. Środek ten również pożytecznie działa we wszelkich *słabościach naskórnych, wyrzutach* i posiada własności przeczyszczające krew w wysokim stopniu. 1614 13—14

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Rukera**; w Krakowie w aptece pana **Brunona Miczyńskiego**; w Brodach w aptcee p. **Franzos**, i w aptece pp. **Schaitera** w Rzeszowie; w Poznaniu w aptece pp. dra **Mankewicza i Elsnera**; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. **Rabe i Röder.**

Nowe wielkie

losowanie kapitałów.

Na dniu 11. czerwca b. r. zacznie się nowe **losowanie pieniężne** przez **książęcy brunświcki rząd państwowy** gwarantowanej i dozorowanej 65. loterji.

Wszystka liczba wygranych wynosi 18.400, które ciągnione będą w sumie

1 milion 727.700 tal. prusk. kur.

podzielone na główne trafne

100.000 talarów,

60.000, 40.000, 20.000, 2 po **10.000**, 2 po **8.000**, po **6.000**, 2 po **5.000**, 2 po **4.000**, 2 po **3.000**, 2 po **2.500**, 4 po **2.000**, 6 po **1.500**, 105 po **1.000**, 5 po **500**, 125 po **400**, 5 po **300**, 155 po **200**, 220 po **100**, 11450 po **47** tal. itp.

Cały los 1. klasy kosztuje		8 złr.
„ „	na wszystkie 6 klas	80 złr.
Połowa losu pierwszej klasy		4 złr.
„ „	na wszystkie 6 klas	40 złr.
Jedna czwarta losu 1. klasy		2 złr.
„ „ „	na wszystkie 6 klas	20 złr.

Za nadesłaniem należytości rozsyłamy losy z planami, odnowienia rozsyłają się z przyłączeniem urzędowej listy ciągnień punktualnie, jakoteż wygrane wypłaca się akuratnie. 1895 4—5

S. A. Behrens & Com.
Bank- u. Wechsel-Geschäft,
Hamburg.

Jarmark w UŁASZKOWCACH

jak zwykle tak i w bieżącym roku 1868 odbędzie się w dzień św. Jana Chrzciciela star. stylu (6 lipca), rozpoczynając się już dnia 24. czerwca.

Wszystkich pp. kupców, którzy zeszłego roku sklepy na czas tegorocznego jarmarku zamówili i zadatek na takowy zaliczyli, wzywa się niniejszem uprzejmie, ażeby resztę umówionego czynszu najmu za te sklepy, stosownie do umowy najdalej **do 15. czerwca b. r. do kasy prowentowej dóbr Jagielnicy w Ułaszkowcach** złożyli lub **franko** przesłali, inaczej bowiem po upływie wyżoznaczonego terminu dany zadatek przepadnie, i sklepy te pierwszemu zgłaszającemu się wynajęte zostaną.

Zarząd dóbr państwa Jagielnicy

w Ułaszkowcach dnia 15. maja 1868. 2015 2—3

Zakład zdrojowy

W IWONICZU

otwartym zostaje w r. b. dnia 20. Maja.

Dwa zdroje jodo-bromowe (zdrój Karola słony czysto-jodowy, zdrój Amelii, słony, żelazisto-jodowy) zdrój Józefa żelazisty, zdrój Adolfa, chemicznie obojętny; żętyca dworska, kąpiele słono-jodowe, żelaziste i siarczane, parowe i ze szpilek jodłowych; wdechania gazu naftowego Bełkotki, okłady z mułu i sól Iwonicka.

Zdroje Iwonickie słynne ze skuteczności nietylko w skrofułach (w obrzmieniu i owrzodzeniu gruczołów, zapaleniu ócz, uszu i nosa, wyrzutach skórnych, w rupięniu kości i zroście stawów), ale także w chorobach macicznych i zawisłej od nich niepłodności: w obrzmieniach wątroby i śledziony, w gośćcu i dnie, w katarze żołądka i oskrzeli w upartych komplikacjach syfilitycznych. Zakład z każdym rokiem rozszerza się i ulepsza co do wygód i uprzyjemnienia pobytu. Stacja telegraficzna i ekspedytura pocztowa jest w samym zakładzie. Koleją żelazną dojeżdża się od Lwowa do Przemyśla od Krakowa do Tarnowa, ztamtąd dyliżansem lub furmanką, do Iwonicza. Ordynującym przy zdrojach lekarzem jest

Karol Moszczański
doktor medycyny i chirurgii.

1969 2—8

Jako stosowny podarunek na bierzmowanie do polecenia:

losy Rudolfa,

które rok po roku główne wygrane (zmieniając jedynie pozycje) mają o złr. ***25.000*** i złr. ***20.000***, a których każdy los z osobna ciągniony być musi.

Zalecają się także losy te eleganckiem na zewnątrz opracowaniem, jako też hipotecznem swem ubezpieczeniem. Losów tych nabyć można zawsze wedle kursu po 15 złr. za sztukę u **Joh. C. Sothen, Wien, Graben 13,** i pod takiemiż warunkami we **Lwowie** u 1991 6—6

Frydryka Schubutha w rynku.

Ciągnienie **książęco-brunswickiego gwarantowanego losowania kapitałów** o nie mniejszej jak 1 **milion** 973.475 guld. wygranej, które ma także wygrane po guldenów 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 17.500, 14.000 itd, — zaczyna się dnia ***11. czerwca b. r.***; puszczam zaś całe losy tej loterji po 7 złr., półlosy po 3 złr. 50 ct., jedną czwartą losu po 1 złr. 75 ct. banknotami. Upraszam losów nie trzymać za jedno z promesami, albowiem każdy otrzyma **los oryginalny** przez **państwo** wystawiony własną ręką, który to los mieć będzie zupełne prawo do wszystkich ciągnień państwowych; dla tej to przyczyny i podczas trwania ciągnień wszystkich pięciu klas, żadna strata nastąpić nie może, a gdyby ktokolwiek los podtenczas nie pojawił się, tedy zobowiązuję się nawet sumą złr. 21 po odebraniu **losu napowrót**, takowy całkowicie wynagrodzić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, również odesłane będą listy ciągnień po każdem ukończonem ciągnieniu niezwłocznie, a wygrane wypłacę gotówką zaraz, jakoteż wszystkie domy bankierskie. Zechce zatem każdy udawać się z zupełnem zaufaniem do postanowionej przez rząd głównej kolektury

Samuel Goldschmidt,

1913 10—14 **Bank- & Wechselgeschäft, Dongesgasse 14, in Frankfurt a/M**

N. B. Upraszam o frankowanie wysyłanych listów i pieniędzy.

1890 5—24

Czyste utrzymanie zębów!

Sławna WODA ANATERYNOWA do ust,

której przywilej w czerwcu 1865 r. wygasł, a o której doskonałości liczne poświadczenia złożono, obecnie za cenę = **40 ct.** = dostać można u wyrobcy: **C. Spitzmüllera**, aptekarza „am hohen Markt" in Wien, tudzież we LWOWIE w aptece **A. BERLINERA** w **Przemyślu** u p. Kozłowskiego, w **Rzeszowie** u pp. Schaittera i Spółki, w **Samborze** u p. Riedla, w **Tarnopolu** u p. A. Morawetza, w **Tarnowie** u p. Wielogórskiego

C. k. uprz. gal. akcyjny

Bank Hipoteczny

wydaje **od dnia 1. listopada 1867 r.**

ASYGNACJE KASOWE

4 procentowe	za **8**mio	dniowem wypowiedzeniem	
4½ „	za **14**sto	„	„
5 „	za **30**sto	„	„

Od dnia powyższego opłaca się od asygnacyj kasowych w obiegu będących

od **3½%** procent **4** od sta
od **4%** „ **4½** od sta

Lwów dnia 23. października 1867 r.

Dyrekcja.

1635 7—?

Zaprotokołowana marka ochrony w kolorze zielonym i złotym.



PURITAS,

c. k. patentowane specyficzne

MYDŁO do UST.

Jedyny ten racjonalny środek tak do czyszczenia, jako też utrzymania zębów, używą się z wielkim skutkiem zamiast różnorodnych wód podobnego rodzaju.

Cena dozy, wystarczającej na 6 miesięcy, **1 złr.** w. a.

Do każdej dozy tego mydła dodana jest broszurka, pouczająca użycie, napisana przez **dr. C. M. Fabera**, lekarza przybocznego ś. p. cesarza Meksyku, pod tytułem *„Anleitung zur rationellen Pflege der Zähne u. des Mundes."*

☞ Dostać można w niżej pomienionych składach, również we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach galanteryjnych; we LWOWIE w aptece p. **J. Zarzyckiego**, w Krakowie u **J. Jahna**, w Czerniowcach w apt. **Alta i Krzyżanowskiego**, w Białej u **Józefa Knausa**; w Krakowie w apt. **Adolfa Aleksandrowicza.**

August Klein, c. k. liwerant nadworny, Wiedeń, Graben, 20.

Dla pomniejszej sprzedaży dają się znaczne korzyści. 1774 7—24

Dra Edwarda Pearce uprzywilejowana



Esencja żołądkowa,

wyborny środek na wszelkie cierpienia żołądkowe, jako to: na zepsuty żołądek, brak apetytu, nudności, od urodzenia słaby żołądek, złe trawienie, na tworzenie się kwasów, zgagę, odecia, kurcz żołądkowy, kolki i tp. po przeziębieniu, ból głowy, (jeżeli z żołądka pochodzi) na złe skutki gorących napojów, febrę i t.

☞ **Przeto przez swoją żołądek wzmacniającą i ogrzewającą skuteczność jest ta esencja także niezawodnym środkiem ochraniającym przeciw cholerze.** ☜

Cena flakoniku z instrukcją użycia wynosi 1 złr. za przesyłkę pocztową 10 ct. za opakowanie osobno.

☞ **Odprzedający otrzymują stosowny rabat.** ☜

GŁÓWNE SKŁADY:

W **Wiedniu** u p. **J. Weissa**, aptekarza „zum Mohren." Tuchlauben.
We **Lwowie** u p. **P. Mikolascha** apt.
„ „ u p. **Zyg. Rukera** apt.
W **Krakowie** u p. A. Aleksandrowicza aptekarza.
„ **Peszcie** u p. J. z Török, apt. „zum heil. Geist" Königsgasse.
„ **Pradze** u p. Józ. Fürsta, aptekarza „zum weissen Engel."
„ **Bernie** u p. Fr. Edera
„ **Ołomuńcu** O. Gerbausen apt.
„ **Czerniowcach** u p. Ign. Schnircha
„ **Bukareszcie** u p. K. Kiadni apt.

Oprócz tegoutrzymują składy następujący panowie:

W Kimpolu Ma Ferdynand Fritsch
„ Kołomyi Zx. Nowicki.
„ Zagrzebiu ygmund Mittelbach.
„ Bartfeld K. Aichmann.
„ Göllnitz C. E. Brujmann.
„ Jölsva Al. Maléter.
w Kaniede Edmund Hellmessen.
„ Lemnicach, Czechy J. B. Prokop.
„ Miskolczu Stefan Balogh.
„ Munkaczu Leopold Hottler.
„ Nagy-Mihaly, B. Czibur.
„ Neusohl Fr. Göttner.
„ Odrau Ludwig Lutz.
„ Rimaszombath C. Hamalyar.
„ Roseuau J. J. Posch.
„ S. A. Ujhely bracia Reichard.
„ St. Nikolaus P. Haluska.
„ Szabpar N. Boszörmingo.
„ Szingiusz-Varallya Eugen Gerber
„ Tokalu Aug. Krötzer.
„ Tonmallya J. Liptbay.
„ Unghvar L. Bene.
„ Fokszanach Józef Stenner.
„ Galaczu J. Tatuszewski.
„ Giorgjewie Fellmer et Fabiani.
„ Krajowej Fr. Pohl.
„ Plojesti A. Kordecki.
„ Jasach A Jasiński.

☞ W celu urządzenia nowych, składów upraszra się porozumieć z jednym po wyżej wymienionych składów, gdyż dr. Edward Peace, sam interesów nie załatwia.

Szczególna skuteczność tej Esencji żołądkowej dowiedziona jest od dawna jak najświetniej wielu tysiącami zaświadczeń najwiarygodniejszych osób ze wszystkich krajów, z których tu niektóre tylko ogłaszają się, inne zaś w głównym składzie bezpłatnie się udzielają. 1652 6—8

Wydawca. Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki Druk Kornela Pillera.